

ROZWOJ

XXXI r.
Istnienia.

AL. KOŚCIUSZKI 41
TELEFON 28
konto P K O 60594,
red. przyjmują od 6-6
Art. listów anonimowych
nie umieszczają się

Łódź.

ROZWOJ

OZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek, dnia 12 lipca 1928 r.

Statki sowieckie winny uratować rozbitków z „Italji”.

Szwedzi i norwedzy rezygnują z niesienia pomocy skazanym na zagładę.

Jeden z nieszczęśliwych popadł w obłąkanie.

Kingsbay, 11 lipca (up)

Bawiący w Kingsbay dr. Ingels odwiedził przebywającego na statku „Citta di Milano” gen. Nobile

Dr. Ingels z zawodu lekarz, zbadał stan zdrowia Nobile i stwierdził u niego stałą gorączkę i wielkie osłabienie. Dokuczają mu przedewszystkiem silne bóle. Prawe przedramię jest silnie opuchnięte i zmniejszacone. Jedna noga jest krótsza od drugiej. Złamaniu nie była odpowiednio złożona i wy-

prężona.

Nobile opowiada, że sam sporządził sobie z drewnianych części gondoli „Italji” szyny i nałożył prowizoryczny bandaż.

Przez pierwsze cztery dni mieszkali rozbitkowie w małym namiotiku, leżąc prawie jeden na drugim, co miało jednak tę dobrą stronę, że się nawzajem ogrzewali. Od spożywania mięsa niedźwiedziego wszyscy cierpieli na silne bóle żołądka. We wnętrznościach pierwszego zastrzelonego niedźwiezia znaleziono strzępy gazety i kawałki po włoki „Italji”.

Nobile gorąco zapewniał, iż tylko dlatego zdecydował się odlecieć z Lundborgiem gdyż ten zapewniał go że reszta towarzyszy będzie również natychmiast z kry zabrana. Usiłowania swoje skierowywał Nobile w tym kierunku, by towarzyszącom swoim dodawać otuchy i odwagi do wytrwania.

W końcu oświadczył gen. Nobile dr. Ingelsowi, że obecnie pragnąłby znajdować się znowu wśród towarzyszy w namiocie na krze lodowej.

Ryga 11-7 (ate)

„Tass” donosi z Moskwy, że szef sowieckiej ekspedycji ratunkowej wysłany na pomoc sterowca „Italji”, prof. Samojłow oświadczył, że łamacz lodów „Krasin” zapuścił się tak daleko na północ, jak dotąd żaden inny statek posuwać się nie ośważył. Jest rzeczą niepodobną przebijać się wśród zwałów lodowych dalej na północ. Samolot znajdujący się na pokładzie łamacza lodów, odbędzie lot wywiadowczy, celem zbadania możliwości podejścia do obozu „Italji”. W chwili obecnej z powodu magnetycznej burzy w okolicach arktycznych, komunikacja radiowa z „Italji” została przerwana. Według słów lotnika szwedzkiego Lundborga położenie członków załogi Italji jest niezwykle ciężkie. Wszyscy oni cierpią na malarję i silny rozstrój nerwowy i z niezwykłym napięciem oczekują nadejścia pomocy. Poza tym są oni napastowani przez białe niedźwie-

dzie. Łamacz lodów „Małygin” donosi, że odjechał samolotów w kierunku obozu „Italji” nie mógł być z powodu gęstej mgły odłożony.

Oslo 11-7 (ate)

Donoszą z Kingsbay, że gen. Nobile miał ponownie zażądać od Mussoliniego pozwolenia na powrót do obozowiska rozbitków „Italji”. Sowiecki łamacz lodów „Krasin” według nadeszłych tu ostatnio wiadomości znajduje się w odległości trzech i pół mil. od obozu grupy Viglieri. Próby nawiązania komunikacji radiowej z grupą Viglieri ze stacją „Citta di Milano” nie dały żadnych rezultatów.

Oslo 11-7

Fiński lotnik Sarko przygotował się wieczorem do nowego lotu, na ratunek towarzyszy Nobilego. Dziś rano rozpocznie swój lot i spodziewa się zabrać conajmniej jednego z członków ekspedycji.

Oslo 11-7 (up)

Z Kingsbay donoszą, że sowiecki łamacz lodów „Krasin” zbliżył się na odległość 3 i pół kilometra do rozbitków grupy Nobilego, stanął jednak przed ogromną zaporą zwałów lodowych, przez którą nie zdołał się przedrzeć.

Kapitan „Krasina” postanowił zawrócić do cieśniny Hinlopen i od strony wybrzeży wschodnich podjąć na nowo próby dotarcia do rozbitków

Według dalszych doniesień, na krze znajduje się już tylko trzech rozbitków, gdyż jeden z nich popadł w obłąkanie, wydalili się z obozu i przepadł bez wieści.

W ciągu dnia wczorajszego statek „Citta di Milano” usiłował bezskutecznie nawiązać kontakt z radiostacją grupy gen. Nobilego. Radiostacja rozbitków z nieznanymi narazie przyczynami nie odpowiadała.

Odwolanie szwedzkiego ołbrzyma powietrznego „Upland” uważają powszechnie za likwidację szwedzkiej akcji ratowniczej i potwierdzenie, że nie należy się już liczyć co do tragicznego losu, jaki spotka pozostałe jeszcze przy życiu ofiary generała Nobile.

Sam Nobile otrzymał od Mussoliniego rozkaz, wzywający go do natychmiastowego powrotu do Włoch.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 985

1215 UZIS

Potężny film p. t.
W. Życiu każdej kobiety...

Fotografy czołowe. W rolach głów. słynni artyści:
Virginia Valli i Stuart Holmes

Fajująca akcja. Wspaniała gra artystów

1215 i 1216: W dni powszednie za wszystkie 5
kategorie w sobotę niedziele i święta od g. 1-3 po
I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 30gp

W sobotę niedziele i święta od godz. 3 po pp
I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Czyteli stare
o obwijania

na wagę

PRZEDAJE ADMINISTR.
"ROZWOJU"
AL. KOŚCIUSZKI 41

TELEGRAMY.

HALLERCZYCY W VERDUN.

Verdun 11 lipca (pat)

Delegacja hallerczyków z gen. Hallerem na czele przybyła wczoraj do Verdun powitana przez gubernatora miasta gen. Bordereau i płk. Marechala. Po śniadaniu wydanemu część gości w ratuszu, delegacja udała się na cmentarz. Przed grobami siedmiu nieznanymi żołnierzami pochyliło się siedem chorągwi reprezentujących prowincje polskie. Gen. Haller złożył u stóp Wielkiego Krzyża wiązaną kwiatów, oraz wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył m. in. że zwycięstwo francuskie było zarazem zwycięstwem Polski. Składam hołd pamięci wszystkim bohaterskim żołnierzom Francji.

BYKTATOR OPUŚCIŁ WIĘZIENIE.

Ateńy 11-7 (aw)

Rada Ministrów na wniosek premiera Venizelososa uchwaliła zwolnienie z więzienia b. dyktatora Grecji Pangalosa. Będzie on wypuszczony na wolność w dniu dzisiejszym.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 3—VII 1928 r. 39

Dla dorosłych Dla młodzieży

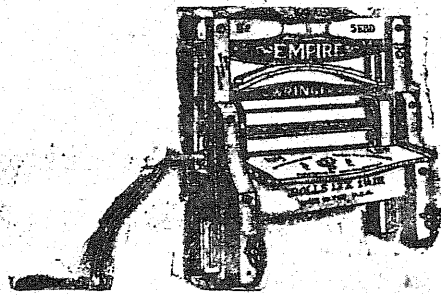
"Miłość przez ogień i krew"

Dramat w 8 aktach osnuty na fcie walk z bolszewikami w sierpniu 1920

PROGRAM "Nowoczesny muszkietier"



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z "Kogutkiem" znanych od lat trzydziestu



Sprzedż za gotówkę i na raty maszyny do PRANIA oraz oryginalne WYŻYMACZKI EMPIRE

Amerycan Wringer Company
Piotrkowska 40 tel. 70—80.

Do akt Nr. 410, 411, 412, 413 i 414/23 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC: ogłasza, że w dniu 19 lipca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nawrot pod Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Kometa“ i składających się z maszyny do prasowania białizny, oszacowanych na sumę zł. 2,500.

Łódź, dnia 11/7, 1928 roku.

2097

Komornik: S. Zajkowski

Bolszewickie metody

W odniesieniu do polskich obywateli.
Kupcy ograbieni przez żołnierzy i wysiedleni z powrotem do Polski.

Zemsta komunistów za unieszkodliwienie jaezejki.
Litwini idą śladami Sowietów.

Wilno 11-7 (tel. wł.)

Onegdaj na pograniczu p.isko-sowieckim w rejonie Kulewicze w pobliżu wsi Domańce, patrol sowiecki zatrzymał kupców polaków, których podczas rewizji obrabował z gotówki i towarów, poczem wysiedlił na terytorjum polskie. Kupcami okazali się: Stanisław Osika i Wacław Handrowski, którzy zwrócili się ze skargą do miejscowego dowództwa KOP

Wilno 11-7 (tel. wł.)

Onegdaj w rejonie Wielkich Hutor dzięki wścianinowi Witoldowi Dańkowiczowi zdołano wykryć szeroko rozgałęzioną jaezejkę komunistyczną. Członków jaezejki osadzono w więzieniu. Nocy onegdayszej na odcinku Dańkowicze Dańkowicz został

napadnięty przez nieznanymi osobników i zabity, letowany. Niewątpliwie było to wykonanie wyroku, wydanego przez partję komunistyczną.

Wilno 11 lipca (tel. wł.)

W rejonie Kalwarji patrole litewskie uwięziły 3-ch rolników polskich, którzy znajdowali się na terytorjum litewskim.

Litwini nie bacząc na przepustkę, dozwalającą na przewidywanie na terytorjum litewskim, usiłowali wymusić na rolnikach łapówki, wobec odmowy jednak, aresztowali ich pod zarzutem szpiegostwa.

Jeden z nich niejaki Olechowicz zdołał zbiec.

W przededniu doniosłych wydarzeń na Bałkanach.

Zamordowanie posła jugosłowiańskiego w Albanji.

Białogród 11 lipca (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem nadeszły tu ze stolicy Albanji, Tirany, niepokojące wiadomości; jakoby zamordowano tam posła jugosłowiańskiego przy rządzie albańskim Stanoje Michajłowicza.

Rząd albański rozpusza pogłoski ja-

koby morderstwo było aktem zemsty. Miał go dokonać pewien Albańczyk, którego syn padł niedawno od kuli żandarmów jugosłowiańskich w czasie zajęcia granicznego.

Zbrodnia ta grozi bardzo poważnymi powikłaniami na Bałkanach. Wywołała ona w Białogrodzie piorunujące wrażenie.

Pożyczka bankowa zaciągnięta w drodze gwałtu

Włamanie do Banku Ludowego w Suwałkach.

Suwałki 11 lipca (tel. wł.)

Wczoraj późnym wieczorem włamali się nieznanymi sprawcy do tutejszego Banku Ludowego.

Omyliwszy czujność straży, zdołali

złoczyńcy dostać się do skarbcia i po rozpruciu kasy zrabowali przeszło 34 tysiące zł.

Kiedy strażnik zauważył kradzież i podniósł alarm, złoczyńców już nie było. Pościg nie dał wyniku.

Obawy przed... świńskim niebezpieczeństwem

Warszawa uspakaja Wiedeń.

Wiedeń 11-7 (aw)

W tutejszych sferach gospodarczych wywołała pewne zaniepokojenie wiadomość, jakoby w Polsce miał powstać wielki związek dla eksportu nierogacizny. Kupcom austriackim chodzi przede wszystkim o to, by w ten sposób zorganizowany eksport nierogacizny w Polsce, nie przyczynił się do masowego zalania rynków austriackich

trzędą chlewną.

W związku z tem Austriacka Izba Handlowa w Warszawie zamieściła w „Reichspost“ uspakajające wyjaśnienie, że niema powodów do obawy, gdyż podobna instytucja w Polsce nie powstanie chociażby z tego powodu; że przyniosłaby ona większe straty, niż korzyści.

TEATR REWJI W „CASINIE“.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie świetnej rewji „Sakum—pakum“ cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Skecze, sceny wokalne i choreograficzne z „Samuelem Baumwolem“ kuku“ „The riff song“ zdoływają rzesiste oklaski rzesz publiczności.

Wesoła drużyna artystyczna z Borską Zakojką, R. Gierasieńskim i Zdanowiczem na czele daje na pożegnanie Łodzi najlepsze swe szlagierowe kawały, piosenki i tańce. Ostatni program rewjowy „Casina“ zaliczyć należy do najlepszych, jakie oglądaliśmy na tej scenie.

Co może zazdrość.

Potwór w ludzkim ciele.

Kozłzaskal głowę żonie, poszarpał wnętrzności i omal nie utopił w jej krwi niemowlęcia.

Białystok 11-7 (tel. wł.)

nie udusiło się we krwi własnej matki.

Dzisiaj nad ranem we wsł. Grabowiec, gm. Sta rawiec, pow. Słonimskiego niejaki Sergiusz Muri ko, rosyjanin: z zazdrości zamordował swą żonę J. Ję. Roztrzaskał jej głowę, rozpruł wnętrzności, leżąc obok matki małeńkie jej dziecko, które omal

Muriko oszalały chciał zamordować rodzi ców swej żony, którzy chcieli ratować swą córkę, lecz przestraszony alarmem zbiegł do lasów sło- nimskich i tam się do obecnej chwili ukrywa, strzelając się przed ścigającą go policją.

Kłasztowna jazda „na gapę”

Brutal konduktor wypehnał robotnika z wagonu skutkiem czego ten ostatni zginął pod kołami pociągu.

Warszawa 11 lipca.

czasie której Iwański pchnięty przez kondu- ktora wypadł z pociągu w chwili, gdy po- ciągnął dojeżdżał do stacji. Mimo, że pociąg je chał powoli, Iwański poślizgnąwszy się wpadł pod koła i poniósł śmierć.

Dzisiaj o godz. 4 i pół rano w odległości kilkuset metrów od stacji kolejowej Jaktó- rów, zdarzył się straszny wypadek. Pocią- giem jechał robotnik fabryczny Józef Iwań- ski. Ponieważ nie miał biletu kolejowego, konduktor wezwał go do opuszczenia pocią- gu. Na tym tle wszczęła się sprzeczka, w

Dochodzenie w toku. Robotnicy chcie- li rozprawić się z konduktorem, ale policja wczasy przeszkodziła temu.

ZYCIE SPORTOWE.

Ostateczny kalendarzyk

II-EJ RUNDY ZAWODÓW LIGOWYCH

(C—S) Ostateczne zatwierdzone zostały ter- miny II-iej rundy zawodów ligowych, które są następujące:

- 22, VII — Pogoń — Turyci.
- 29, VII — Warta — LKS, Turyci - Czarni, Ruch - Pogoń, TKS - IFC, Legja - Śląsk.
- 5, VIII — Turyci-Polonja-TKS, Śląsk-Cra- covia, Legja- IFC, Czarni-Warszawianka, Hasmonea -Ruch.
- 12, VIII — IFC-Warta, Warszawianka-Tury- ści, Cracovia-Ruch, LKS-Hasmonea, Pogoń-Legja, Śląsk-Polonja:
- 15, VII — LKS-Wisła, Polonja-Hasmonea, Czarni-Sląsk:
- 19, VIII — Warszawianka-Cracovia, Pogoń- LKS: Warta-TKS: Ruch-Wisła,
- 26, VIII — Hasmonea-Warta, Cracovia-TKS, Legja-Turyci, IFC-Czarni, Śląsk-Pogoń
- 2, IX — Warta-Wisła, LKS-TKS, Pogoń- Czarni, IFC-Polonja, Legja-Hasmonea,
- 9, IX — Polonja-Warta, Śląsk-Turyci, Wi- sła-Cracovia, LKS-Legja, Hasmonea-Pogoń, TKS, -Czarni.
- 16, IX — Czarni-Wisła, Cracovia-Pogoń, Ruch -IFC: Polonja-Warszawianka; IKS-Hasmonea.
- 23, IX — Warta-Sląsk, Turyci-IFC, Wisła -Warszawianka, Legja-Cracovia; Czarni-Hasmonea,

- Ruch-LKS.
 - 30, IX — Cracovia-Warta, Polonja-Wisła, Śląsk-LKS. Pogoń-Warszawianka, Hasmonea-IFC, Ruch-Turyci:
 - 7, X, Warszawianka-Legja, Wisła-Hasmonea, Pogoń-Polonja; Ruch-Warta, Turyci-Cracovia, IFC-LKS.
 - 14, X, Warta-Pogoń, Hasmonea-Cracovia, LKS-Polonja, Ruch-Czarni, Wisła-Legja, Warsza- wianka-TKS.
 - 21, X, Warszawianka-Warta, Pogoń-Wisła, Cracovia-Polonja; TKS-Legja, Hasmonea-Turyci, LKS-Czarni; Śląsk-Ruch:
 - 28, X, Turyci-LKS, IFC-Sląsk, Legja-Ruch Pogoń-TKS:
 - 1, XI Wisła-Turyci, Czarni-Cracovia, Śląsk -Hasmonea, Warszawianka-LKS, Polonja-TKS.
 - 4, XI, Warta-Legja, Cracovia-LKS, IFC-Po goń, Polonja-Czarni, Warszawianka-Ruch, Turyci -TKS.
 - 11, XI, Czarni-Warta, Wisła-Sląsk; IFC-War- szawianka, Legja-Polonja, TKS-Ruch:
 - 13, XI Warta-Turyci; IFC-Wisła, Czarni- Legja, Polonja-Ruch, Warszawianka-Sląsk:
 - 25, XI, Śląsk-TKS:
- Nie ustalono jeszcze terminów spotkań Cra- covia-IFC, i Hasmonea-Warszawianka:

Protest I. F. C.

PRZEBIWKO VALCOVEROWI z WARSZAWIANKA

(C—S) Dowiadujemy się, że IFC: założył pro- test do PZPN: w sprawie przyznania valcoveru Warszawiance za niestawienie się drużyny do gry w Warszawie: IFC: domaczył to w ten sposób, że

prosił Ligę o przeniesienie meczu w inny termin, gdyż ten zgóry przeznaczony był na inne cele: W proteście katowiczanie grożą, że w razie nieu- względnienia ich żądań wycofają się z gier

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 11-go lipca 1928 roku

WALUTY I DEWIZY.

Alandja	359,10
Kopenhaga	238,42
Londyn	43,36
Nowy Jork	8,99
Oslo	238,40
Paryż	34,91
Praga	26,42
Szwajcaria	171,71
Stokholm	238,00
Wiedeń	46,73
Wiedeń	125,65

Dla dewiz usropejskich tendencja słaba, popyt większy. Dolar gotówkowy, w obrocie pry- watnym 8,8814. Rubel złoty — 4,65. Gama czystego srebra 5,0844

PAPIERY PROCENTOWE

5% państw. pot. przemysłowa dolarsowa	81,00	
5% konwersyjna	67,00; 10% pot. kolejowa	104,00;
(zł 178,88); 5% pot. kolejowa konwersyjna	62,00;	
8% LZ Banku gospod. krajow.	94,00; (zł 161,68);	
8% LZ Banku rolnego	94,00 (zł 161,68); 4% LZ	
ziemskie	52,75; 4% LZ ziemskie	47,40; 8% LZ m.
Warszawy	73,60; 10% Tow. kred: m. Siedlec	77,00;
10% Tow. kred: m. Radomia	79,00; 8% pot. asen-	
na m. st. Warszawy	92,00; 8% oblig. komun. Ban-	
ka gospod. krajow:	94,00.	

AKCJE:

Bank dyskontowy	135,50; Bank handlowy,		
137,00; Bank Polski	177,00; Bank Zw. spól. zar:		
83,00; Wysoka	200,00; Węgiel	104,25; Cegielski	
45,75; Modrzejów	43,25; Ostrowieckie sarja B I em:		
140,00; Rudzki	49,00; Starachowice	54,00; Zielonogór-	
ski	140,00; Zawieniec	26 1/2; Klucze	7,10.

Dla akcji tendencja niejednolita;

GIEŁDA ZBOZOWA.

NOTOWANIA z DNIA 11 LIPCA 1928 ROKU.

POZNAŃ:

Zyto	44,50—46,25
Pszennica	50—52
Owies	42,75—44,75
Mąka żytnia 65%	67,75
Mąka żytnia 70%	65,75
Mąka pszenna 65%	70—74
Otręby żytnie	31—32
Otręby pszenne	25—26

Ogólne usposobienie słabe.

17-ta Loterja Państwowa.

PIERWSZY DZIEŃ CIĄNIENIA — 3 KLASA.

Zł. 40,000:	110793
Zł. 20,000:	100544
Zł. 2,000:	64595 89480
Zł. 1,000:	64054 92579
Zł. 500:	68638 76614
Zł. 400:	37632 86470 90024 106155 117569
Zł. 300:	7297 23449 28534 29071 40118 40405
44685	45163 45468 46812 66768 70923 78156 85182
118172	142518 147846.
Po zł. 250	na numery: 780 1195 5364 7544
8226	8526 10354 13002 13276 13413 14434 15245 20155
21031	21037 22839 23219 24559 24844 25106 25106 25149
27125	29652 31149 31764 34083 36293 38355 39915 40086
41627	44971 48823 49101 50009 51268 53334 53511 56063
57374	58101 59180 59678 63216 63379 64676 67960 68796
70187	71446 82254 82260 82859 84611 85115 86976 89838
90542	92540 94313 95403 98105 101754 102752 107206
107759	108234 109179 109300 110019 111922 112590
121668	121911 123913 124501 130240 132752 132925 135645
135783	138397 139099 140710 142609 142743 144258 145374
145884	147011 147024 148167 149652 150565 154725.

Stronnicтво Narodowe.

Nowe stronnicтво polityczne i jego zadania i cele.

Przed tygodniem powstało Stronnicтво Narodowe.

Obóz przeciwny, zajęty własnymi kłopotami i sporami, nie zważał w fakcie tym spostrzec nic więcej ponad... zmianę nazwy. Nie zdziwiło nas to: „Takie widzi świata koło, jakie tępemi zakreśla oczy“. Nie wymyślili tedy nasi adwersarze oryginalnych zarzutów, nazwali Stronnicтво Narodowe tak, jak to zawsze czynić są skłonni, ilekroć stają wobec nieznanego bliżej zjawiska, nowem posunięciem taktycznym „endecji“ i pewni zabójczego działania swych argumentów, zanurzyli się znów w drobiazgach codziennych.

Tymczasem w Polsce zaczęła działać nowa formacja polityczna, na którą coraz bardziej zwracać się będą oczy społeczeństwa. Uprzytomnić sobie bowiem należy, w jakich warunkach powołane zostało do życia Stronnicтво Narodowe?

Nie kusząc się o dokładną charakterystykę chwili bieżącej, stwierdzić trzeba, że weszliśmy w okres kryzysu państwowego, którego końca nie widać. Znaczna część społeczeństwa, niezdolna do samodzielnego myślenia, otrzymała znamienne ostrzeżenie, że się znów „pozostawi Polskę samą sobie“, co nie byłoby tragedją, a nawet wyjaśniałoby pełną niespodzianek sytuację, gdyby nie niechęć do dźwignia odpowiedzialności i pewne zastraszenie, jakie dopiero ostatnio powoli mija. Tak, czy inaczej, w okresie chaosu i zamieszania organizuje się w Polsce nowe siły, zdolne i gotowe do walki o ideały narodowe.

Co oznacza fakt powstania Stronnicтва Narodowego?

Niewątpliwie dążenie do koncentracji, skupiania rozproszonych sił narodowych.

W tym momencie, kiedy sztucznie podtrzymywana jedność obozu sanacyjnego pęka, kiedy zakłamanymi przeciwnicy partyjnie rozszczepiają blok B. B. na dwie dziś ujawnione wyraźnie partie konserwatywną i radykalną, (występującą pod nazwą Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast), kiedy w sprawie tak zasadniczej, jak nauczanie religii katolickiej, klub B. B. głosi w sposób dwojaki, — wtedy w obozie narodowym zwycięża myśl podporządkowania ambicji organizacyjnych wielkiej sprawie: połączenia luzem dotychczas chodzących grup i jednostek w jedno nowoczesne, organicznie zrośnięte Stronnicтво Narodowe. Tam chaos, zdenerwowanie, rozbudowa partyjnictwa — tutaj spokój, zwieranie szeregów i porządkowanie stosunków. I w tem leży już dziś znaczenie powołania do życia Stronnicтва Narodowego.

Zamiast szeregu grup i masy ludzi, niezwiązanych ze stronnicत्वami, tworzy się dziś jednolite, na podstawie wyraźnego programu działające, Stronnicтво, krótko i jasno nazwane Narodowe, ponieważ najsilniej zostały obecnie wstrząśnięte 2 filary narodowego bytu: religja katolicka i naród-gospodarz, jedynie powołany do wpływania na losy państwa i jedynie zdolny dźwigać odpowiedzialność za przyszłość Polski.

Mamy zatem do czynienia z uproszczeniem życia politycznego w Polsce na tym odcinku, który podczas wyborów walczył, jako lista nr. 24. Odtąd wszyscy narodowcy,

zajmujący się bieżącą polityką w kraju i życiem parlamentarnym, znajdują się w szeregach Stronnicтва Narodowego.

Obóz Wielkiej Polski zajmie się polityką na dalszą metę i organizowaniem narodu w sposób trwalszy i pewniejszy, niż to potrafi uczynić najlepiej choćby zbudowane stronnicтво. Obok tych dwóch form organizacyjnych jednego obozu narodowego, będzie rósł dalej w siły żywiołowy Ruch Młodych, który zatacza coraz szersze kręgi i zasilać zacznie wydatnie wyrobionym społecznym materiałem ludzkim zarówno Obóz Wielkiej Polski, jak i Stronnicтво Narodowe.

W ten sposób proces przestawienia oblicza państwa do życia państwowego w ramach nowego porządku rzeczy został wykończony, rozpoczyna się wszechstronna działalność, która obejmie cały obszar życia narodowego. Kto nie chce czynnie przyglądać się nadchodzącym wypadkom, kto ma w sobie wolę zdobywania i rządzenia życiem według przemyślanego programu, niech staje w szeregach Stronnicтва Narodowego i niech wpływa na obieg (co jest zawrotniej, oby nie w pustkę, lub przepędzonego) wozu państwowego. Silną, potężną Polskę zbudować może tylko należycie zorganizowany naród.

Legja Inwalidów W. P.

nie zawierała tajnego układu z postem komunistycznym Sochackim.

Od Zarządu Głównego Legji Inwalidów Wojsk Polskich otrzymaliśmy następujące sprostowanie wiadomości, która powstała wskutek mistyfikacji pewnych osób.

Nieprawdą jest, jakoby zeszłoroczny prezes Komitetu Wykonawczego p. Juraszek i zastępca sekretarza p. Krajewski podpisali tajny układ z postem Sochackim imieniem tegoż Komitetu. Nieprawdą jest dalej, jakoby w tym układzie Legja Inwalidów zobowiązała się do pełnienia służby kurjerskiej partji komunistycznej wzamian za zasiłki pieniężne otrzymywane z kasy komunistów. Nieprawdą jest, że dowodem na to są kwity na 500 dol., 300 dol. i 5.000 zł. podjęte przez p. Juraszka od posła Sochackiego. Nieprawdą jest, że dokumenty te wykradzione zostały z archiwum polskiej partji komunistycznej. Nieprawdą jest, że Legja Inwalidów W. P. składa się z byłych członków Związku Inwalidów Wojskowych R. P., wykluczonych ze Związku za różne przewinienia i sympatie

komunistyczne.

Natomiast prawdą jest, że p. Juraszek i Krajewski dokumentów takich nigdy nie podpisywali a umowa i kwity przedrukowane w Nr. 60 „Wieczoru Warszawskiego“ są zwykłą mistyfikacją, co miesiąc temu już po najdokładniejszym śledztwie stwierdził sędzia dla spraw szczególnej wagi p. Luxemburg. Dalej prawdą jest, że Legja Inwalidów W. P. znana ze swej patriotycznej i lojalnej pracy państwowotwórczej liczy dziś kilkanaście tysięcy członków inwalidów polskich sztandarów, z których wielu biega do Związku Inw. Woj. R. P. nigdy nie należało, bądź też ze Związku tego wystąpiło, wychodząc z założenia, że inwalidzi Wojsk Polskich w pierwszym rządzie zasługują na poparcie Rządu i społeczeństwa i w myśl tej ideologii stworzoną została odrębna organizacja pod nazwą „Legja Inwalidów Wojsk Polskich“

Afera fotografa gdańskiego

ARESztOWANEGO ZA FOTOGRAFOWANIE MOSTU POD GNIEWEM.

Gdański fotograf Gottheil, który 28 czerwca r. b. został aresztowany przez polskie władze graniczne w chwili, gdy w podejrzanych celach usiłował fotografować most na Wiśle pod Gniewem, został obecnie wypuszczony z więzienia śledczego w Gniewie za złożeniem kaucji 2.000 złotych.

Gottheil udzielił przedstawicielom tułtejszego „Danziger Ztg.“ wywiadu, w którym stwierdza, że udał się 28 czerwca przez Malborg, Kwidzyn do mostu wiślanego pod Opaleniem. Po przekroczeniu granicy niemiecko-polskiej pod Neuhoefen nie zauważony przez straż graniczną, dostał się na terytorjum Pomorza polskiego i zaczął fotografować zerwany most polski na Wiśle. W chwili, gdy ustawiał aparat fotograficzny i chciał zrobić zdjęcie, zbliżyło się do niego dwóch polskich urzędników granicznych, którzy wezwa-

li go do pójścia na odwach, gdyż znajdował się bezprawnie na terytorjum Polski, a nadto fotografował most. Urzędnicy zrewidowali dokumenty oraz bagaż fotografa, następnie zaś udali się z nim na drugi brzeg Wisły na odwach, gdzie przybył do następnego dnia 29 czerwca odesłany został do więzienia śledczego w Gniewie, gdzie sędzia śledczy przesłuchał go. Fotograf gdański podkreślił w swoim wywiadzie, że Polacy traktowali go bardzo uprzejmie. Żona i córka mogły go odwiedzić i mimo, że był aresztowany w podejrzaniu o szpiegostwo, nie traktowali go gorzej niż więźniów podejrzanych o mniejsze wykroczenia.

Prasa gdańska podaje od siebie, że ustawa polska za przekroczenie granicy wyznacza karę 8 dni aresztu.

Potknięcia pana Jana Kiepury.

Zbyt szybka karjera przewraca w głowie.

Rodak nasz Jan Kiepura dzięki swemu piękniemu głosowi zrobił niebywale szybką karierę artystyczną, w przeciągu dwu lat ze skromnego studenta, któremu palce wylazły z bułków przedzie, ragnął się w światowej sławy tenora, który — jak mówią złośliwi jeździ nawet tam samochodem, gdzie król piechotą chodzi.

Panu Kiepurze szybko karjera przewróciła w głowie strasznie; zrobił się z niego, typowy snob powojenny z manierami syna „króla szmalcu” lekceważąc każdego, kto mu nie dorównyduje ilością miljonów.

Pan Kiepura co pewien czas popełnia jakas gafę, za którą od prasy dostaje po... palcach. Ostatnio gdy p. Kiepura bawił niedawno w Paryżu i w zespole Opery wiedeńskiej występował w operze Pucciniego „Turandot” Ambasada polska w Paryżu, urządzając zebranie towarzyskie, uważała za akt grzeczności zaprosić na nie również bawiącego w stolicy francuskiej artystę polskiego. Wówczas stało się coś niebywałego. Oto p. Kiepura odpowiedział p. ambasadorowi Chłapowskiemu, że przybędzie, jeśli otrzyma — dwieście dolarów! Można sobie wyobrazić konsternację i „lumienie uprzejme go gospodarza, którego zaproszenie tak oryginalnie zrozumiano. P. Kiepurze oświadczone oczywiście, że może sobie tej wizyty zaoszczędzić.

Będąc w ubiegłym tygodniu w Warszawie dnia 4 lipca po rozpoczęciu III aktu Damy Pikowej w Operze Warszawskiej kiedy p. W. znany i zastyżony muzyk polski, udał się do swej loży, przystąpił p. Kiepura i przywitawszy się „toku rozmowy zarzucił p. W. nielojalność względem jego osoby, twierdząc mu, że ten wyraził się, jakoby p. K. nie śpiewał w La Scali.

P. W. zaprzeczył, jakoby miał się w tej formie o p. Kiepurze wyrazić, p. Kiepura jednak potrafił wyliczyć ile on jeszcze razy będzie śpiewał w La Scali i że będzie tak bogaty, że kupi ogień.

Na powyższą propozycję p. W. z iscie wersalą uprzejmością, odpowiedział, iż, bardzo żałuje, że nie może przyjąć ofiarowanej mu posady w in spe posiadłościach p. Kiepury z powodu swej niezachowawczości, jednak nie odrzuca możliwości współpracy i ponieważ zamierza wybudować obecnie wielką mechaniczną piekarnię, proponuje p. Kiepurze objęcie kierownictwa tejże wiedząc, zaś, że na razie p. Kiepurą ma jeszcze inne zobowiązania, przyrzeka zaczekać na niego dwa lata. (Kiepura jest jak wiadomo synem piekarza).

W dniu kiedy p. Kiepura występował na

koncercie w Łodzi, sekretarz jego zatelefonował o godzinie 11 przed połud. do Redaktora naszego piśmie i zapraszając go na godz. 12-tą w południe na posłuchanie do p. Kiepury, Redaktor odpowiedział

że przyjmuje interesantów codziennie między 5-tą a 6-tą popołudniu i jeżeli pan Kiepura chce może w tych godzinach przyjść do niego.

Jak za carskich czasów...

ŚLUB CÓRKI DYGNITARZA SOWIECKIEGO.

Pismo tyfliskie „Zaria Wostoka“ podaje, iż sowiecki prokurator Gruzji Porsunty pociągnięty został do odpowiedzialności za urządzenie uroczystego obchodu swego ślubu z córką byłego księcia Wezirowa.

Ślub odbył się w byłym majątku Wezirowa miejscowości Chariagina. Z cerkwi udał się prokurator sowiecki z żoną i teściem w samochodzie do miasteczka Chariagina, gdzie milicja sowiecka nakazała zamknięcia wszystkich sklepów i instytucji oraz zmusiła ludność do powitania nowożeńców

przy wzniesionej tryumfalnej branie. Specjalna delegacja kupców powitała prokuratora sowieckiego po drodze do Chariagina, w powitaniu w Chariagine wzięły udział wszystkie władze miejscowe z orkiestrą straży ogniowej. Na cześć nowożeńców odbyły się ćwiczenia konne, t. zw. „dżygitówka“, podczas której naczelnik milicji powiatowej Gassanow spadł z konia i złamał sobie nogę. Sekretarz powiatowego komitetu komunistycznego Miszujew, który brał udział w tej niezwykle uroczystości uśnuty zstał ze stanowiska.

Pięć wyroków śmierci wykonano.

6 SKAZANÓW SOWIETY ULASKAWIŁY.

Centralny komitet wykonawczy Z S R R. na wniosek najwyższego trybunału, zamienił karę śmierci skazanym w procesie szachtyńskim Matowowi, Brajanowakiemu, Berezowskiemu, Bojarynowowi, Kasarinowi i Szadłunowi na 10-letnie wię-

zienie.

Natomiast komitet potwierdził wyrok śmierci w stosunku do pozostałych 5-ciu skazanych. Wyrok ten wykonano.

Kto nie że, a kto powinien się kąpać?

UWAGI I WSKAZÓWKI NA CZASIE.

Niejednym biegnie wesoły i dobrej myśli w skrytym dniu do kąpieli i powraca chory do domu. Wielu innych, którzy nie mieli zdrowego serca, parówkę przypłacili życiem. Wprawdzie nie można żądać, ażeby każdy przed braniem ciepłej lub zimnej kąpieli, poddawał się oględzinom lekarskim, to jednak każdy rozsądny człowiek, mając poważniejsze wątpliwości, powinien zasięgnąć lekarskiej porady, czy ogółem wolno mu, czy nie wolno się kąpać. Największą ostrożność wskazaną jest dla wszystkich cierpiących na piersi, chociaż riedomaganik byłoby najłżejszym katarem ostrzeżeni. Byłoby bardzo na czasie młodzież obojej płci pouczać i przestrzegać w szkołach i uczelniach, kto powinien i może kąpać się w zimnej wodzie. Szk

liwe są zimne kąpiele dla wszystkich reumatyków i cierpiących na zapalenie nerwów, niemniej dla otyłych ludzi, ponieważ zatłuszczone serce jest bardzo wrażliwe tak na zimno, jak i na ciepło.

Wielu ludzi idzie do parówki, aby schudnąć. Choćby im tysiące razy tłumaczyć, że przy tym tracą tylko wodę a nie tłuszcz — nikt temu nie wierzy. Tak samo jest rozpowszechnione myślenie, że zimna woda trawi, a pływanie czyni szczupłym. I to jest nieprawda.

Jedyną korzyścią zimnej kąpieli lub pływania jest tylko wilczy apetyt, który bezwarunkowo musi być zaspokojony. A jaki skutek tego? — przybór na wadze. Chudną przy zimnych kąpielach tylko ci, którzy sobie wcale tego nie życzą i w których zamiarach nie jest zeschuplenie, ci, którzy dygocąc i szcękając zębami bez apetytu wychodzą z wody. Są niedokrewne, anemiczne istoty. Niestety, w tych sprawach mówi się bardzo mało i bardzo nieszczerze: Ktoby dzisiaj występował przeciwko kąpaniu i pływaniu, naraziłby się poprostu na śmieszność.

Osoby grube, o ile nie mają zbyt zatłuszczonego serca, mogą brać zimne kąpiele, ale wzbudzone są przytem wszelkie ekstrawagencje i karkołomności, jak skoki do wody na głowę, pływanie parforce lub zawody pływackie. Przy kąpielach specjalnych, a więc mineralnych i błotnych, należy zasięgnąć porady lekarza. Jedynie kąpiele perowe i siarkowe, pierwsze na schudnięcie drugie, przeciwko reumatyzmowi, mogą być traktowane jako środek leczniczy, bez porady lekarza. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy przy ischiasie i zapaleniu nerwów kąpiele te byłyby wskazane.

Lekarze przyszli ostatnimi czasy do zdumiewającego przekonania, że prawdopodobnie powodem reumatyzmu są zbyt częste zimne kąpiele.

Ciernie zawodu artysty kinematograficznego.

NOWY WYPADEK HARRYEGO PEELA.

Jak wiadomo, wybitny artysta filmowy, znany z nieustraszonej odwagi, Harry Peel, uległ przed kilku miesiącami przykre mu wypadkowi. Oto oswojony tygrys, który „współpracował“ w jednym z filmów, porząpał artyście prawą rękę i plecy. Peel musiał przez kilka tygodni poddawać się kuracji.

Zaledwie jednak odzyskał zdrowie w zupełności, gdy spotkało go ponowne nieszczęście. Wypadek nastąpił podczas zdjęć do najnowszego jego filmu, p. t. „Jego najsilniejsza broń“. Harry Peel był wczoraj przez cały dzień w wyczerpaniu „Ufy“ w Tomelhofie

Pod jego nadzorem wniesiono odpowiednią rampę, z której miał artysta zjechać na motocyklu. Harry Peel doprowadził motocykl na szczyt rampy i gotował się do zjechania w szybkim tempie. Nagle rusztowanie drewniane rozleciało się, a artysta zleciał wraz z motocyklem z wysokości dziesięciu metrów. Harry Peel dostał się pod maszynę i doznał licznych obrażeń.

Szybko sprowadzony lekarz stwierdził, że stan chorego jest poważny, lecz nie groźny. Autem ratunkowym przewieziono Peela do jego mieszkania.

Tajemnica jedwabnej pończoszki.

Hodowla jedwabników w Polsce.

Piękne panie przerzucając niedbale losy pończoch lub przebierając w setkach metrów lśniącego jedwabiu, nie zastanawiają się zapewne nigdy, ile to małych gąsienic jedwabnic pracuje i traci życie dla jednej pończoszki.

Hodowlą jedwabników i propagandą produkcji jedwabiu w Polsce, zajmują się tylko nieliczne jednostki. A przecież dość choć raz jeden obejrzeć hodowlę jedwabników, aby się do tej pracy zapalić.

W Warszawie pionierką jedwabnictwa jest doktorowa Makowska (Krucza 37). Pani M. poświęciła niemal całe swe obszernie mieszkanie na hodowlę gąsienic jedwabników. W salonie pełno gałęzi morwy. Na wszystkich stolikach — na specjalnie dziurkanych arkuszach papieru pełno gąsienic. Wreszcie w rogu spory worek z gotowymi kokonami.

Właściwa hodowla odbywa się w dającym gabinetu. Ściany obite dla higieny białym papierem. Okno przysłonięte firanką. Mimo upalnego lipca — piec nagrany wskazuje wysoką temperaturę. Środek pokoju zajmują półki, a na nich gąsienice w różnych fazach rozwoju. Jedne pożerają bez przerwy liście morwy, inne przestały już jeść i powoli zapadają w stan pewnego odrętwienia, w czasie którego rozpoczynają pracę nad oplataniem się w kokon. Ciecz jedwabistą wydzielają gruczoły położone koło pyszczki. Wydzielając tę ciecz gąsienica przedzie nitką jedwabną, którą się oplata — aby w końcu stworzyć z nitki kształtny jajowy kokon — twardy jakby z tekturki. W kokonie tym gąsienica oczekuje momentu przekształcenia się w motyla. I oto wtedy na progu nowego życia, trzeba gąsienicę wewnątrz kokona zabić, aby uratować kokon przed przerwaniem go przez rwącego się na wolność motyla. Gąsienice zabija się parą. Kokony ułożone na sitku trzyma się nad naczyniem z wrzącą wodą. Gorąca para zabiła gąsieniczkę.

Takie właśnie kokony, w których zaszczona gąsienica chrobrocze jak kamyczek, wędrują do fabryki, która przerabia je na nitki, a następnie ni wierzyste materje.

Pani doktorowa Makowska informuje nas łaskawie o życiu tych pożytecznych owadów.

A więc jajeczka jedwabników sprowadza się z tych krajów, gdzie hodowla tych jajeczek otoczona jest opieką rządu, a więc z Francji, Włoch, Węgier, Chin i Turcji. Jajeczka trzeba sprowadzać wczesną wiosną; gdy temperatura nie przekracza 8 st., albo wtem przy 12 st. jajeczka wylęgają się. Z 1 grama jajeczek można wyprodukować 1 i pół — 2 i pół kg. kokonów. Gąsienica żyje 32 dni. Życie jej podzielone jest na 5 okresów,

w czasie których 4 razy zmienia skórę. Jada tylko liście morwy, które należy podsycać im 5 razy dziennie.

Nitka, z której jedwabnica tworzy kokon, jest jednostajna i ma długość od 800 do 2000 metrów. Nie jest to jednak właściwa nitka. Dopiero od 3 do 12 kokonowych nitk splecionych razem, daje jedną normalną nitkę jedwabną.

To dopiero jedna nitka! A na jedną parę jedwabnych pończoch damskich ważących 32 oramy, potrzeba ćwierć kilo kokonów!

Jeden kokon waży przeciętnie 1 gram. Czyli dla jednej pary pończoch trzeba było zniszczyć 250 małych istnień — pracowitych gąsienic.

Aresztowanie dyrektora kooperatywy spożywczej.

PO DEFRAUDACJI 30 TYS. ZŁ.

W Katowicach dokonano sensacyjnego aresztowania dyrektora filii Związku Spółdzielni Spożywców, Stanisława Borowskiego, pod zarzutem uprawiania systematycznych defraudacji 30 tys. zł. w okresie jego trzechletniego kierownictwa.

Aresztowania dokonano na wniosek warszawskiej dyrekcji, która przeprowadzi

szy rewizję ksiąg, ujawniła nie tylko poważne sprzeniewierzenia, lecz również udzielenie fikcyjnym firmom kredytów towarowych w wysokości 35 tys. zł.

Borowski żył bardzo szeroko i odgrywał w kołach towarzyskich na Śląsku wybitną rolę.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej w Małopolsce Wschodniej.

ŚNIATYN CENTRALA KONTRABANDY

Władze wpadły na trop wielkiej afery celnej uprawianej przez przemytników.

Nadawali oni w Wiedniu jedwab, tytoń, koronki i t.p. towary tranzytem przez Polskę do Rumunii. Gdy przesyłka znalazła się na pograniczu w Śniatynie, nadawca tele-

graficznie wstrzymywał wysyłkę, twierdząc, że rumuński adresat przesyłki nie wykupił. Przemytnicy umieli każdorazowo przesyłkę wydobyć z pogranicznego urzędu celnego i drogą na Kołomyje odsyłać w głąb kraju.

BALL CAINE

24)

Więźniowie № 25.

Spekulacje te pomnożyły i tak już dość znaczną gotówkę Jakóba, tak, że przed wyjazdem do Islandji był w kłopotach, odzieby ją ułokować. I kiedy ważył w myśli, jaka kombinacja byłaby najkorzystniejsza, bracia z wyjątkiem Johna, starali się — każdy na swą rękę i w tajemnicy przed drugimi — o pieniądze, umożliwiające im podróż do Islandji.

Po rozprawie, każdy z nich doszedł do przekonania, że najprostszą rzeczą byłoby na ciągnąć na pożyczkę Jakóba, który sprzedawczy Ballacraine, musi przecież rozporządzać gotówką.

Dlatego udali się do niego, zmyślając jakąś pilną potrzebę. Nie mogli bo przecież wyznać, że jedynym powodem, zmuszającym ich do zaciągnięcia pożyczki, jest podróż do Islandji, celem szpiegowania go i przeszkodzenia, w razie gdyby z ich krzywdą chciał sobie przywłaszczyć największą część darów i pieniędzy, które Greeba nie omieszka im przysłać w zamian za dowód ich miłości braterskiej.

Pierwszy Aszer, odciągając Jakóba na stronę szepnął:

— Słuchaj bracie: mam do ciebie prośbę. Strasznie mnie szarpia lichwiarze o marną kwotę trzydziestu pięciu funtów. Zapożyczyłem się jeszcze na wiosnę, kiedy drenowałem pola i stawiałem płoty, bo stare były już do niczego... Proszę cię, pożycz mi tę kwotę, abym mógł pospłacać te pijawki, a dam ci sześć procent i regularnie będę dostrzymywał terminów.

— Żałuję, bracie, ale nie mogę. Marky Scillicorn tak mnie zdarł, że nie mam centa przy duszy — odparł Jakób, z akcentem najwyższej szczeroci.

Niezadługo zbliżył się Stefan i zacinając się nieco, przedstawiał:

— Widzisz, bracie, dotychczas ni... gdy cię nie prosiłem o po... żyżkę. Ale właśnie zdarza mi się rzadka sposobność zakupienia par. pary wołów roboczych za... trzydzieści funtów. Proszę cię, pożycz mi tę drobnostkę, a nie mów nic Rossemu, który radby mnie podejść. Żałuję, bardzo żałuję — przerwał Jakób — bo w tej właśnie chwili odszedł Ross; któremu prawdopodobnie na ten sam cel pożyżylem trzydzieści funtów.

Po chwili zjawił się Ross we własnej o

sobie i skrobiąc się za uchem, rzekł:

Przychodzę bracie z prośbą. Pożyczyłem kiedyś od Stefana dwadzieścia pięć funtów, których dotąd nie byłem w stanie oddać. Błagam go, żeby poczekał, aż wymłócę zboże, a z pewnością by mu nie przepadły. Ale on nie chce słyszeć o zwłoce i grozi, że odstąpi pretensję pierwszemu lepszemu lichwiarzowi. Wybaw-że mnie ty z kłopotu, a nie wspominaj Stefanowi, że to od ciebie pożyczylem. Uspokój się, bracie — odparł Jakób.

— Właśnie opowiedział mi Stefan całą sprawę i zapłaciłem za ciebie tę drobną sumę.

Od tej chwili Stefan i Ross wzajem się unikali, lub nienawistnie zamieniali spojrzenia, nie śmiejąc rozmówić się otwarcie — z obawy, by się nie zdradzić ze swą tajemnicą. Na ostatku przyszedł Thurstan, który podpiwszy sobie wpięrow dla nabrania odwagi, począł płaczącym głosem:

— Bracie drogi, pomóż! Zdarza mi się takie szczęście i nie mogę go osiągnąć przez brak głupich dwudziestu funtów. Widzisz bracie, proboszcz chce mnie wziąć do chóru w miejsce zmarłego Bellabega, ale musiałbym sobie sprawić instrument. I na to mi potrzeba dwudziestu funtów, bo jeszcze i inne drobiazgi należałoby zakupić. (c.d.n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niewierna żona wśród jadowitych grzechotników. Wyrafinowane orientalne metody tortur.

Są jeszcze miejscowości w Indjach, gdzie prawodawstwo angielskie jest bezsilne i w haremach bogatych Hindusów panuje wszechwładnie ich pan, rządząc się nieraz najbardziej wyrafinowanym okrucieństwem.

Wystarczy najlżejsze podejrzenie o niewierność, by posadzona o nią jedna z wielu żon indyjskiego naboba poddana została najsroższemu torturom.

Oto jedna ze stosowanych tam kar, po siadająca wielowiekową tradycję:

Podejrzaną o złamanie wierności małżeńskiej kobietę rozbierają do naga i zamykają w pokoju, wraz z kilkoma grzechotnikami. Jedyną możliwością uratowania życia, to zupełna nieruchomość.

Niezadługo węże rozpełzają się po pokoju i wreszcie natrafiają na śmiertelnie przestraszoną kobietę. Przy najlżejszym z jej strony ruchu, gady rzucają się na jej obnażone ciało, wpijają w nie swe zatrute zęby i następuje śmierć wśród strasznych męczarni.

Pokój, w którym zamknięto skazaną, przedzielony jest kratą, z poza której przyglądają się tej okrutnej scenie liczni widzowie. Słyszą więc przeraźliwe krzyki nieszczęsnej, która często dostaje obłędu i uderza głową o mur lub półprzytomna pada na podłogę coraz bardziej kłasnana przez rozwścieżone jej drgawkami węże.

Tortura taka trwa przez pół godziny i zdarza się czasami, że kobieta nadludzką siłą woli potrafi opanować przerażenie i zachować nieruchomość.

Po upływie 20 minut, otwierają drzwi sąsiedniego pokoju, z którego dochodzą dźwięki piszczałek zaklinaczy. Pociągnięte temi tonami gady jeden po drugim opuszczają ofiarę i wypelzają.

Kobietę półżywą wynoszą z pokoju i wina jest darowana, ale wstrząsające przeżycia tych okropnych 30 minut częstokroć na zawsze zmąciły jej rozum.

Jeden z podróżników podaj., że takie same okropne praktyki spotykał i w Bucharze oraz Afganii.

Pies prowadzający pioruny.

NIEBEZPIECZNY PUDEŁ Z FRANKFURTU.

Nazywa się Rock. Pozornie niema w nim nic szczególnego.

Ujadł na obcych, lasi się do swoich, wyje do księżycy, jest ospały przed deszczem, w pewnych określonych porach roku zdradza usposobienie romantyczne. A jednak według świadectwa mieszkańców Frankfurtu, jest to istota demoniczna, niezwykła, tajemnicza.

Jest to bowiem pies ściągający pioruny. Niesamowitą tę właściwość okazał nie raz i nie dwa. Wychował się w domu zamożnego mieszczanina Jana Muellera i tam po raz pierwszy objawił swoje nadprzyrodzone zdolności. Gdziekolwiek był Rock podczas burzy, tam zaczynały bić pioruny.

Jan Mueller postarał się uwolnić od

Rocka i sprzedał go niejakiemu Michałowi Kemplerowi, nie chwając się, oczywiście, zdolnością swego pupila. Z chwilą gdy Rock zamieszkał u państwa Kemplerów w podwórzu zaczęły bić pioruny.

Po śmierci Kemplera Rock stał się własnością pani Małgorzaty Bohr, i tak znakomicie rozwiniął swój talent ściągania podczas burzy gromów, że mieszkańcy Bahnhofstrasse stanowczo zażądali, żeby go usunęto. Podczas jednej tylko burzy „ściągnął” piorun na altankę, latarnię i kasztan.

Biedak wie o swojej właściwości, przed burzą jest niespokojny, wyje i ma minę bardzo skruszoną.

Obecnie przebywa Rock w zakładzie badań fizycznych.

Przyroda wroga spirytyzmu.

NA SUFICIE UJRZAŁ ZJAWĘ SWEGO PRZECIWNIKA.

W amerykańskich Stanach Zjednoczonych namnożyło się dużo sekt, hołdujących tak bardzo dzisiaj modnemu spirytyzmowi. Nie braknie też wśród trzeźwych synów Nowego Świata zdecydowanych przeciwników nauki i światopoglądu spirytystycznego. Ta-

kim nieprzejednanym wrogiem spirytyzmu był Harry Houdini, prezes „Ligi ludzi zdrowego rozsądku” w New Yorku. Harry Houdini zarzucił oszustwo wszelkim spirytystycznym eksperymentom i całe życie swoje poświęcił demaskowaniu medjów. Po śmierci Harry Houdiniego prezesurę „Ligi ludzi zdrowego rozsądku” objął Józef Dunninger, nie mniejszy wróg spirytystycznych „trików” i sztuczek. Wzorem swego poprzednika utrzymuje i twierdzi on stanowczo, że wszystkie medja oszukują a wywoływane przez nie zjawy są zwyczajną sztuką zonglerską.

Niedawno odbył się w New Yorku kongres antyspirytystyczny. Na kongresie tym przemawiał oczywiście także Józef Dunninger niezwykle gwałtownie przeciwko oszustwom spirytyzmu i oszukańczemu procederowi jego zwolenników. W tem podczas przemówienia Dunningera, w chwili gdy z ust mówcy padło nazwisko zmarłego Houdiniego, ukazała się na suficie sali jego zmaterializowana zjawa.

Na sali wszczął się popłoch, zdumiona i przestraszona publiczność w pośpiechu opuściła posiedzenie antyspirytystów. Józef Dunninger nie dał jednak za wygraną i postanowił wyświetlić to niesamowite zjawisko.

Będąc przyrodnikiem i lekarzem z wykształcenia, rozpoczął badania od siebie samego. W wyniku swoich badań stwierdził, że on sam jest mimowolnym medjum, zjawa zatem na suficie była widziadłem, które on sam siłą swego bezwiednego i mimowolnego mediumizmu w stanie silnego podniecenia wywołał.

Sobotnicy.

DZIWNA SEKTA ROSYJSKA W AMERYCE

Różnorodny tywiół osadniczy w Kalifornii przedstawia wiele ciekawych obserwacji dla uważnych. Ale szczególne zainteresowanie jego obudzają niewątpliwie osady chłopów rosyjskich, którzy, mimo swego pochodzenia słowiańskiego, przyjęli żydowską religię i żydowskie obyczaje.

Są to szczątki tej nielicznej sekty, która w centralnej Rosji przed kilkoma wiekami przyjęła mozaizm. Za panowania cira Mikołaja I-go spadły na nich surowe represje.

Członkowie sekty, wraz z rodzinami zesłani byli na Syberję i do prowincyj zakaukaskich i dopiero w ostatnim ćwierćwieczu przywędrowali do Los Angeles i osiedlili w południowej Kalifornii w liczbie zaledwie czterdziestu rodzin. Nie chcą wstępować w mieszane związki małżeńskie, żenią się między sobą, to też grozi im niebezpieczeństwo degeneracji. Po za tem jedynym większym skupieniem są jeszcze poszczególne i nieliczne grupki tej osobliwej sekty, rozrzucone po różnych punktach Stanów Zjedn. i zachodniej Kanady, które broniąc się przed otoczeniem obcem sobie pod względem religijnym, widzą, jako jedyne wyjście zmieszanie się z żydami. Nazwano tych Rosjan wyznających religię żydowską „sobotnikami” a to dlatego że świętują sobotę zgodnie z religią żydowską, którą zresztą przyjęli w całości. Pragną

rownież upodobnić się do żydów we wszystkim, nawet w najdrobniejszych szczegółach, odczuwając dotkliwie nieznaną im i języka hebrajskie go, co utrudnia im, tak wytęsknione zupełnie zjednoczenie się z żydami. Proces asymilacyjny utrudniają zresztą także poważne różnice socjalne oraz osobliwe stanowisko żydów wobec tej sekty, którzy traktują jej wyznawców jako „półżydów”.

Te też z konieczności najbardziej zbliżyli się sobotnicy do wyznawców rosyjskich sekty „mlecznych” (Molokani) z którymi sąsiedowali już bądź w Rosji centralnej, bądź w prowincjach zakaukaskich. Sekta mlecznych jest sektą chrześcijańską, która atoli święci sobotę a żywi się wyłącznie produktami mlecznymi.

Biblię sobotników stanowi wyłącznie Stary Testament w języku rosyjskim. Modlitewniki ich sąsane w języku hebrajskim, częściowo w hebrajskim, odczytywane są głośno w domu przez najstarszego w rodzinie, który komponuje je na przeciągłe melodie rosyjskie. Wśród zwolenników tej sekty szerzą dotąd legendy o ich zagadkowym pochodzeniu, o prześladowaniach religijnych, jakie znosili w ojczyźnie i o wędrowce do Ameryki.

Obecnie interesują się żywo Palestyną i sprawami żydostwa całego świata.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przemysł włókienniczy ogranicza produkcję.

Restrykcja godzin pracy w Łodzi i Bielsku - Sztuczne „poprawienie koniunktury”
- Inflacja kredytowa i jej przyczyny - Zapowiedź fali bankructw.

Na rynku przemysłowym łódzkim zaznaczył się ostatnio szereg znamiennych objawów, będących następstwem silnego ruchu produkcji tamtejszej w roku ubiegłym przekraczającej znacznie faktyczne zapotrzebowanie kraju.

Przedewszystkiem w Związku eksportowym polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, odbyło się z końcem ub. tygodnia zebranie przedsiębiorców, na którym postanowiono produkcję przędzy bawełnianej bezwzględnie zmniejszyć. W szczególności zadecydowano ażeby przedsiębiorstwa, które pracowały dotychczas na jedną zmianę, zmniejszyły czas pracy o sześć godzin w tygodniu, pracujące na 2 zmiany winny zmniejszyć czas pracy o 12 godzin tygodniowo, pracujące zaś na trzy zmiany o 18 godzin tygodniowo, przyczem te przedsiębiorstwa, które do uchwały tej w przyszłości by się nie zastosowały, placą poważną karę pieniężną.

Oczywiście uchwała taka będzie miała ogromne znaczenie nie tylko dla przemysłu przędzalniczego, ale i dla bawełnianego, zmniejszona bowiem produkcja przędzy spowoduje jednocześnie zmniejszenie się produkcji gotowych towarów bawełnianych. Przemysłowcy łódzcy przystąpili w ten sposób do stopniowego ograniczania produkcji, aby zmniejszyć rozmiary podaży, usunąć panującą konkurencję przy zbyciu towarów włókienniczych i uzyskać lepsze warunki zbytu. Dziś bowiem krótki towarowy nietylko jest w dużych rozmiarach rozpowszechniony (transakcje handlowe za gotówkę są b. rzadkie), ale ponadto jest rozciągnięty do 5, 6-ciu a nawet 9-ciu miesięcy.

Powyższe warunki pokrycia dostawcy musieli akceptować, a to ze względu właśnie na olbrzymią nadprodukcję towaru, każdemu bowiem dostawcy zależy w pierwszym rzędzie na tem, by pozbyć się nagromadzonych na składach towarów.

Droga, do której przemysłowcy łódzcy uciekają się, jest jednak w wysokim stopniu niebezpieczna i szkodliwa. Pociąga to bowiem za sobą wyrzucanie na bruk robotników i zaostrzenie temsamem bezrobocia, a następnie sztuczne „poprawienie

konjunktury” drogą ograniczenia produkcji, powoduje wzrost drożyzny i dalsze ograniczanie konsumpcji. W miarę wzrostu produkcji winien przemysł łódzki szukać rynków zbytu zagranicznych, a nie uciekać się do szkodliwych paliatywów.

Ujemne następstwa „inflacji kredytowej” jaką przechodzi obecnie zwłaszcza przemysł włókienniczy, a która dla przemysłu tego przybrała istotnie groźne rozmiary, mają swą przyczynę w czem innym, a mianowicie w lekkomyślnym udzielaniu tych kredytów bez względu na to, czy nabywcy dają odpowiednie gwarancje.

Sytuacja w handlu włókienniczym zabagniała się istotnie. Wzrost obrotów w handlu włókienniczym nie był bynajmniej wywołany odpowied-

nim wzrostem konsumpcji, ale szalała łatwością kredytową, z jakiej zamiejscowi kupcy u łódzkiego kupiectwa korzystali.

W handlu włókienniczym jest dziś weksla w obiegu dwa lub nawet więcej razy tyle niż w roku ubiegłym a przemysł przyjmuje od odbiorców weksla z terminami na luty 1929 roku. W sferach przemysłowych traktują to jako zapowiedź masowych bankructw.

Nadmienić należy, że do ograniczenia produkcji przystąpił ostatnio także i przemysł tekstylny bielski, tu jednak sytuacja przedstawia się o tyle mniej groźnie, że przemysł ten ostrożniej traktował kwestję udzielanych kredytów zwłaszcza w tegorocznym sezonie letnim, który niezbyt dopisał.

Wykonywanie reformy rolnej.

ZJAZD URZĘDÓW ZIEMSKICH W WILNIE

D. 7 bm. odbył się w Wilnie ogólny zjazd kierowników okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich z terenów w jęwództwie wileńskim, nowogródzkim i wschodniej części województwa białostockiego.

Zjazd odbył się pod osobistym przewodnictwem p. ministra reform rolnych prof. Staniewicza, który otwierając obrady podkreślił wagę, jaką posiada szybkie i właściwe rozwiązanie kwestji uwłaszczenia drobnych rolników dla uporządkowania stosunków agrarnych w województwach wschodnich. W tym celu ministerstwo reform rolnych przedkładało i przedłożyło sejmowi projekt ustawy nowej zmieniającej niektóre przepisy ustawy uwłaszczeniowej z roku 1924, usuwającej cały szereg jej braków oraz regulującej prawno-formalne trudności w sprawach uwłaszczenia.

Wobec nieukończenia prac sejm nad uchwaleniem wymienionego projektu ustawy, zachodzi potrzeba roztoczenia jaknajdalej posuniętej opinji nad użytkownikami, którzy tracą szereg uprawnień

z chwilą expiracji terminów, przewidzianych w art. 8 ustawy z dn. 20 czerwca 1924 r. a nie wejściem w życie nowych przepisów, regulujących ich prawa.

W związku z powyższem rząd przez swe organy polecił komisjom uwłaszczeniowym i urządowi ziemskiemu, powołanym do wykonywania zadań agrarnych, zabezpieczenia bytu użytkowników w okresie przejściowym. Należy mniemać, że przez skrupulatne wykonywanie zarządzeń, które zostały przez p. ministra reform rolnych uzgodnione z p. ministrem rolnictwa i sprawiedliwości, zapewnione przez p. premiera kategorii osób, najbardziej wymagająca opieki, nie dozna uszczuplenia swych interesów gospodarczych.

Na zjeździe p. minister reform rolnych poza sprawą uwłaszczeniową omówił kwestję regulacji stosunków agrarnych pasie granicznym, sprawę udzielania kredytów z funduszu kredytu ulgowego oraz meljoracyjnych i sprawę wystaw w Wilnie i w Poznaniu.

G. I. M. COLE.

145)

Testament Hugona Radletta

Pasquett znajdował się ciągle w drodze między Francją a Londynem — i między swymi dwiema miłosciami: Norą i Koncésją. Artur niejednokrotnie później wyjeżdżał z nim razem, zarówno do Parame, jak i do Paryża — i miał sposobność poznać dobrze Norę Culpepper. Im więcej poznawał tem bardziej ją lubił, ale nigdy nie mógł się pozbyć pewnego uczucia strachu wobec niej oraz świadomości, że jest to kobieta nieco tajemnicza.

Pasquett śmiał się zawsze ilekroć Artur mówił o tajemniczości Nory.

— Mówiąc to, masz prawdopodobnie na myśli iż nie jest ona podobna do nikogo innego na świecie — i dlatego właśnie zostanie moją żoną.

Przez ten cały czas pogłębiała się przyjaźń między Arturem a Pasquettem. W swoim nowym przyjacielu Artur znalazł niejaki ucieleśnienie własnych pragnień i dążeń, którym nigdy dotychczas nie mógł ujść w życiu. W Oksfordzie przyw-

dział na siebie zbroję cynizmu, broniąc się przeciwko świadomości nudy i jałowego bezpieczeństwa, jakie zapewniało mu życie uniwersyteckie. Rzucił Oksford i zaczął pracować w Towarzystwie Anglo-Azjatyckiem, nie zdając sobie dokładnie sprawy, czego szuka; świadomy jednak tego, że w każdym razie szuka jakichś przygód. Współczesne interesa — powtarzał sobie — mają w sobie coś piackiego, to też w nich niewątpliwie znajdę ujście dla moich awanturniczych instynktów.

Ale parę miesięcy wystarczyło, aby go przekonać, iż świat handlowy jest tak samo jałowy, jak jego życie akademickie — i że nawet w zagmatwanych manipulacjach firmy swego wuja nie znajduje nic romantycznego.

Artur zazdrościł Pasquettowi jego umiejętności rozkoszowania się codziennymi sprawami życia. Gdy Pasquett opowiadał o swoich przeżyciach w Rosji, w każdym jego zdaniu czuć było awanturę czy rozmach. Ale niemniej, gdy mówił o codziennych sprawach handlowych — zdawały się być dla niego również źródłem jakiegoś romantycznego zadowolenia. Był (i zdawał sobie z tego doskonałą sprawę) urodzonym awanturnikiem, człowiekiem — który nigdy się nie ustępuje. Nawet milioner Ra-

dletta nie zdołał zrobić z niego zwykłego, rozsądnego kapitalisty, z zadowoleniem siedzącego w domu i spekulującego na giełdzie, podczas, gdy jego podwładni kierują pracą robotników. Pasquett chciał jaknajprędzej pojechać na Syberję i sam zajęć się zorganizowaniem robót. Artur pewny był że przyjaciel jego spełniać będzie swoje obowiązki jak pierwszorzędnny fachowiec, — jednocześnie, zaś że praca ta stanie się dla niego źródłem niewyczerpanych przyjemności. Rozkoszować się będą damami i niewygodami syberyjskiego życia, przede wszystkim zaś — szybkością, z jaką powstawać będzie jego dzieło.

I właśnie dlatego, iż Artur dostrzegł w Pasquettcie cechy, jakie w nim dotychczas drzemały, zgadzał się bez szemrania na odgrywanie roli drugorzędnej — i uważał Pasquetta za swego przyjaciela. Robili przygotowania do ekspedycji na Syberję — tak, jak dwaj przyjaciele, których czekała miła wspólna wędrowka.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 12 lipca — Jana Op.

TEATR

Teatr Miejski: — „Jutro pogoda“.

Teatr Letni: — „Tak to jest Łódź“

Teatr Popularny: — „Co on robi w nocy“

Gong — „Zona się nie dowie“.

WIDOWISKA

Casino: — Rewja „Sakum-Pakum“.

Luna: — „Co może kobieta“

Splendid: — „Ludzie bez praw“.

Odeon: — „Demon gry“.

Czary: — „Harold Lloyd jako sportowiec“.

Corso: — „Rycerze płomieni“.

Dom Ludowy: — „W życiu każdej kobiety...“

Miejski Kin. O. „Miłość przez ogień i krew.“

Akcja podwyżkowa w różnych zawodach.

ROBOTNICZY KANALIZACYJNI DOMAGAJĄ SIĘ 35 PROC. PODWYŻKI; PRACOWNICY CEGIELNI TRAJKUJĄ.

Związki zawodowe robotników kanalizacyjnych wystosowały pismo do magistratu m. Łodzi, w którym obszernie motywują żądanie przyznania im 35 proc. podwyżki dla wszystkich robotników tej gałęzi pracy. W liście tym, robotnicy wyznaczają termin odpowiedzi na dzień 15 lipca.

W razie o ileby magistrat nie uwzględnił powyższych żądań, w dniu 16-go wszyscy robotnicy kanalizacyjni bezwzględnie przystąpią do strajku. Odpis powyższego pisma, zw. zawodowy robotników kanalizacyjnych wystosował również do inspektoratu pracy. (ip)

Wczoraj wybuchł strajk robotników, zatrud-

nionych w cegielniach w Kadogoszczu. Strajk wybuchł z powodu nieuwzględnienia żądań robotników co do podwyższenia ich zarobków.

Starosta powiatu łódzkiego Rzewski postanowił zwołać konferencję właścicieli cegielni celem unormowania cen cegły, by nie było różnicy pomiędzy jedną, a drugą cegielnią. Unormowanie cen nastąpi w tych cegielniach, które otrzymały pożyczki z banku gospodarstwa krajowego, przy czym trzeba zaznaczyć, że magistrat łódzki ustalił już w 4 miejskich cegielniach cenę na 60 zł. za 1000 cegieł, wobec czego zaszła konieczność uregulowania cen w cegielniach powiatu, których jest 18. (bip)

Godziny pracy w handlu i zakładach gastronomicznych.

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Wczoraj urząd wojewódzki otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych ważne wyjaśnienia w sprawie godzin handlu.

W pierwszym rzędzie co do 12-godzinnego handlu w sklepach żywnościowych, to wyjaśniono, że tylko te sklepy korzystają z tego przepisu, w których sprzedaż artykułów żywnościowych jest wyłączną sprzedażą, przy czym wyroby winno-kolonjalne podpadają również pod to zarządzenie.

Co się tyczy zezwolenia na handel do godz. 11 w nocy latem, a do godz. 9 wieczną w kioskach z owocami i wodą sodową, to wywieszone zaznaczają, że sprzedaż tych artykułów w sklepach, a nie kioskach, nie upoważnia do sprzedaży w tych godzinach i takie sklepy podpadają pod zarządzenie o sklepach żywnościowych z normalnymi godzinami handlu.

Co się tyczy sprzedaży gazet i papierosów w niedzielę, to narazie obowiązują dawne zarządzenia, a nowe wydane zostaną w najbliższych dniach. Okólnik następnie zaleca ostrożność przy wydawaniu zezwoleń

zakładom gastronomicznym na handel do późnej nocy i w tym wypadku winny być wzięte pod uwagę warunki bezpieczeństwa publicznego. Ustalając godziny handlu, rada miejska nie może zarządzać przymusowej przerwy obiadowej w sklepach i zakładach. W soboty i przed świętami sklepy żywnościowe mogą być otwarte do godz. 8 wiecz. lecz w żadnym wypadku nie dłużej niż 12 godzin w tym dniu, a więc sklepy te muszą w soboty i przed świętami być otwierane o jedną godzinę później, by nie przekraczać owych 12 godzin.

W chwili nadejścia czasu zamknięcia sklepu, drzwi wejściowe muszą być zamknięte, nikogo wpuścić nie wolno, a jedynie można wypuścić znajdujących się w sklepach klientów. Wreszcie okólnik wyjaśnia, że w żadnym wypadku nie można przekraczać godzin pracy dla pracowników i w tych wypadkach przedsiębiorca pociągnięty zostanie do odpowiedzialności administracyjnej i sądowej. (bip)

Wiadomości bieżące.

Wypłata 15 proc. zasiłku dla urzędników.

Wypłata 15 proc. zasiłku dla urzędników państwowych dokonana zostanie w dniu 16 b. m. Termin ten obowiązuje te wszystkie instytucje, w których płace urzędników na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przystosowane zostały do plac urzędników państwowych.

Prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu zasiłek w tejże wysokości wypłacony zostanie równocześnie z uposażeniem, ponieważ nie nosi on już charakteru jednorazowego zasiłku lecz jest dodatkiem wyrównawczym do pensji. (T)

Przegląd drożek samochodowych.

Dziś, tj. 12 lipca br. stosownie do przepisów o eksploatacji drożek samochodowych w m. Łodzi wydanych przez Magistrat, a zatwierdzonych przez Radę Miejską, w kolejnym dniu dorocznego przeglądu samochodów odbędzie się pomiędzy godziną 8 rano a 1 po południu na Placu Wolności przegląd drożek samochodowych od nr. 136 do 150.

Reprezentacja Targów Wschodnich w Łodzi.

Z uwagi na olbrzymie zainteresowanie dla tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie (2-12 września) Dyrekcja Targów Wschodnich powołała do życia na terenie Łodzi specjalną reprezentację, obejmującą zakresem działania całe województwo łódzkie. Biuro reprezentacji mieści się przy ul. Piotrkowskiej 130, tel. 31-23 i czynna jest w godz. od 9-11 rano i 3 do 5 po południu.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); E. Milera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); A. Perelman (Cegielniana 54); H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37); S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Wyniki inspekcji drożek samochodowych.

Przeprowadzana od szeregu dni przez przedsiębiorstw miejskich kontrola

drożek samochodowych wykazała, iż cały szereg aut pozostawia wiele do życzenia pod względem wyglądu zewnętrznego i stanu higienicznego.

Manufaktura Łódzka dla Sowietów

CHCE ZAKUPIĆ „WNIESZTORG“ NA DWULETNI WEKSLE

Od dłuższego czasu prowadzone były rokowania między przedstawicielami „Wniesztorgu“ sowieckiego i przemysłowcami łódzkimi w sprawie zakupów dla Sowietów łódzkich wyrobów włókienniczych. Przedstawiciele „Wniesztorgu“ przedstawili długą listę swoich zapotrzebowań i życzeń w zakresie dostawy. Wobec nadprodukcji w przemyśle łódzkim przemysłowcy chętnie godzili się na wszystkie warunki wykonania i dostawy.

Kiedy jednak przyszło do sprecyzowania warunków płatności przedstawiciele „Wniesztorgu“ zaofiarowali weksle z terminem płatności... za dwa lata. Oczywiście przemysłowcy łódzcy nie mogli się zgodzić na takie warunki zapłaty gdyż najdłuższe

przedwojenne weksle handlowe nie przekraczały — 9 miesięcy. Ponieważ jednak obustronnie chodziło o przeprowadzenie transakcyjnej zgodzono się na to, że przedstawiciele sowieccy wystawiają weksle 6-cio miesięczne a w terminie płatności będą one czterokrotnie prolongowane, czyli pokrywane nowymi wekslami o

Przeprowadzenie tej kombinacji okazało się jednak niewykonalne, gdyż Bank Polski oświadczył stanowczo, że może zdykontować weksle sowieckie z terminem nie dłuższym jak 3 miesiące.

Czy przemysłowcy łódzcy znajdą inne źródło dyskontowe dla tych weksli, nawet zagranicą — jest bardzo wątpliwe?

Po ukończeniu inspekcji wszystkich drożek wydane zostaną zarządzenia mające na celu usunięcia skonstatowanych braków.

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji.

Dorocznym zwyczajem odbędzie się w naszym mieście obchód narodowego święta francuskiego, przypadającego w dniu 14 lipca. Organizacją obchodu zajmuje się Komitet, zawiązany z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francji, pod przewodnictwem Pana Wojewody Wł. Jaszczolta. Wieczorem dn. 13 bm. Komitet urządza reprezentacyjny raut w sali Kasyna Oficerskiego przy Alei Kosciuszki 4, na który zaproszenia do Władz i przedstawicieli społeczeństwa już są rozsyłane. W dniu 14 bm. J. E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki odprawi uroczyste nabożeństwo w Katedrze o godz. 10. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się zebranie towarzyskie Kolonii francuskiej.

Ponowna groźba strajku

17. VII. 1928.

Odbyło się posiedzenie zarządu oddziału tramwajarzy związku pracowników użyteczności publicznej na którym omawiano sytuację wytworzoną przez dyrekcję KEŁ. Żądań pracowników tramwajowych. Wobec tego, iż medjacja czynników rządowych oraz interwencja Magistratu i przedstawicieli miasta, w zarządzie KEŁ. nie dała pozytywnych wyników, postanowiono zwołać ogólne zebranie pracowników tramwajowych na którym zapisać ma ostateczną decyzję, czy pracownicy tramwajowi wycofają swe żądania, czy też dla poparcia ich proklamują akcję strajkową.

Ogólne zebranie pracowników odbędzie się prawdopodobnie 14 bm.

Kolonje Letnie Stow. Młodzieży Polskiej.

W dniu 16 lipca o godz. 10 z rana wyjeżdżają ze Związku Łódzkiego na kolonje letnie do Gałkówek drużyny ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Kolonje będą prowadzone pod wzorowem kierownictwem sił nauczycielskich. Kolonje nosić będą charakter kursu instruktorsko-oświatowego, na którym będą prowadzone prace z działu organizacyjnego, sportowego gier i zabaw.

Na kurs wyjeżdża 60 członków. Kurs trwać będzie do 15 sierpnia.

Liczniki dla dorożek.

Jak się dowiadujemy zaniechany w swoim czasie projekt taksy licznikowej dla dorożek ma stać się w najbliższym czasie przedmiotem ponownych rozważań.

Za wprowadzeniem liczników przy dorożkach konnych przemawia konieczność obniżenia stawki minimalnej za przejazd, która obecnie wynosi tyle ile opłata za przejazd taksówką 3-osobową na przestrzeni niemal 2 kilometrów. (t)

Wronka policyjna.

Inwalidzi pracy.

W fabryce Baci Miller znajdującej się w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Karola 9, robotnik 35-letni Andrzej Kucharski w czasie pracy wskutek własnej nieostrożności został uderzony przez koła maszyny. Niestety robotnik momentalnie stracił przytomność.

W fabryce Sapisztajna przy ul. Nowo-Pabjanickiej 7, padł ofiarą nieszczęśliwego

Trzeba zalecać wykonywanie przemysłu

KTO TEGO ZANIEDBA BĘDZIE KARANY.

Każdy, kto na terenie m. Łodzi rozpoczyna prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą, powinien natychmiast zgłosić się do Urzędu Przemysłowego I-ej instancji przy Magistracie, aby uzyskać potwierdzenie zgłoszenia. Niezgłoszenie pociąga za sobą sankcję karną w drodze administracyjnej, w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

Niezależnie od zgłoszenia wykonywanego przemysłu — należy również zaopatrzyć się w t. zw. kartę rzemieślniczą, ponieważ — w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym z dnia 7 czerwca 1927 roku — każdy, kto rozpoczyna prowadzenie samoistnego rzemiosła, powinien wykazać przed władzą przemysłową I-ej instancji (w Łodzi — Magistrat, Urząd Przemysłowy I-ej instancji), że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła.

Za dowód uzdolnienia wymagane jest: uprawnienie do tytułu mistrza lub też dyplom czeladniczy w połączeniu ze świadectwem, co najmniej 3-letniej pracy w charakterze czeladnika. W braku tychże wymagane jest: zaświadczenie gminy o rozpoczęciu prowadzenia samoistnego rzemiosła przed dniem 15 grudnia 1927 roku i świadectwo przemysłowe za 1927 rok, lub też zaświadczenie gminy, stwierdzające, że dana osoba pracowała u rzemieślnika przez lat 5.

Urząd Przemysłowy I-ej instancji posiada do wiadomości zainteresowanych, że na zasadzie wyżej wymienionych dowodów wydaje karty rzemieślnicze, uprawniające do prowadzenia rzemiosła.

Po karty rzemieślnicze należy zwracać się do Urzędu Przemysłowego I-ej instancji (Magistrat, Plac Wolności 14, II piętro, pokój 31).

Przed wyborami do izby handlowo-przemysłowej

UKŁADY W SPRAWIE STWORZENIA WSPÓLNYCH BLOKÓW WYBORCZYCH.

Dotychczasowe pertraktacje mające charakter nieoficjalny w sprawie stworzenia wspólnego bloku wyborczego organizacji ku piekch do izby handlowo-przemysłowej nie dały dotąd konkretnych wyników. Główną trudność prowadzonych pertraktacji stanowi sprawa określenia rozdziałności wyborczego dla poszczególnych organizacji. Trudność ta jednak wobec

nego przez wszystkie związki dążenia do wystawienia wspólnej listy zostanie drogą wzajemnych ustępstw usunięta.

Przedmiotem pertraktacji ma być nie tylko wystawienie wspólnej listy ale i uzgodnienie taktyki na terenie izby i wysunięcie wspólnych kandydatur do zarządu. W najbliższym czasie pertraktacje te przyjmą charakter oficjalny. (t)

Nowy zatarg w przemyśle włókienniczym.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ROBOTNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW NIE DAŁA POZYTYWNYCH WYNIKÓW.

Jak wiadomo zawarta w ubiegłym miesiącu umowa między związkami przemysłowymi i robotniczymi, regulująca warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym pozostawiała nierozstrzygniętymi sprawy stawek za pracę na więcej niż 2 krosnach oraz zapłaty za postoje.

W sprawie tej wczoraj przedpołudniem w lokalu związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim odbyła się konferencja przedstawicieli obu stron.

Z ramienia związku klasowego w konferencji wzięli udział pp. Walczak i Krzyno wek, z ramienia związku chrześcijańskiego pp. Mruk i Kieszkowski.

Przedstawiciele związków robotniczych złożyli oświadczenie, iż nie posiadając pełnomocnictw na pójście na ustępstwa od stawek ustalonych przez

znawców robotniczych zmuszeni są odwołać się do swoich mocodawców i zakomunikują związkom przemysłowym odpowiedź w przyszłym tygodniu. Również nie osiągnięto porozumienia co do drugiej sprawy a mianowicie zapłaty za postoje bowiem przedstawiciele przemysłowców stali na stanowisku iż pierwsze godziny postoi dłuższych nie mogą być płatne, delegaci robotników natomiast żądali ustalenia pełnej zapłaty za postoje dłuższe niż 2-3 godzinne.

Jak się dowiadujemy jeszcze w bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia zarządów związków klasowego i chrześcijańskiego na których zapadną uchwały co do dalszej akcji w tej sprawie. Zaznaczyć należy, iż związek „Praca” w konferencji udziału nie brał. (t)

wypadku robotnik Ludwik Kurzawa zamieszkały przy ul. Nowo-Pabjanickiej 7. W czasie pracy został on porwany przez transmisyję maszyny, która urwała mu prawą rękę.

Dom przy ul. Miljonowej 21 w dniu wczorajszym był widownią strasznego wy-

padku. Pracujący na dachu trzypiętrowej kamienicy, 24-letni smolarz, Stanisław Dopierski, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 29, pośliznął się i runął na bruk uliczny. Niestety smolarz doznał wstrząsu mózgu i ciężkich obrażeń całego ciała. (p)

Niebezpieczny płyn przeciwko poceniu nóg.

W mieszkaniu własnym przy ul. Zielonej 9 w parafii w dniu wczorajszym targnął się na życie 29-letni cukiernik, Jan Czaplinski. W czasie nieobecności rodziny napił się on większej dozy płynu przeciwko poceniu się nóg.

Wezwany lekarz pogotowia, stwierdził otrucie i w stanie nieprzytomnym przewiózł desprata do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Napady gwałtów na młodą kobietę

Na peryferjach miasta w ostatnich czasach policja często notuje napady awanturników na bezbronne przechodniów.

W dniu wczorajszym znów wydarzył się napad na niezabudowanej posesji przy ul. 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich 55; Awanturnicy zasypali gradem kamieni 30-letnią Marię Pogonowicz (Andrzeja 49) powracającą samotnie do domu. Rannej udzieliło pomocy pogotowie miejskie, które stwierdziło dość ciężkie obrażenia cielesne. Policja ściga napastników

(P)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Golema“.

Dzisiaj, czwartek, jutro piątek, oraz w sobotę ostatnie trzy powtórzenia świetnego widowiska teatralnego „Golem“ w inscenizacji Andrzeja Marka w wybornej obsadzie pań: Dąbrowskiej, Lubieńskiej, Boneckiego, Kijowskiego, i Woskowskiego w rolach głównych.

W niedzielę wieczorem raz jeszcze dana będzie przezabawna farsa amerykańska „Jutro pogoda“ z Stefanją Jarkowską i Michałem Zniczem w rolach popisowych.

TEATR LETNI.

Gra co wieczór przy szczelnie zapelnionej sali barwna, efektownie wystawiona rewja - woda wil Gustawa Wassercuga „Tak to jest Łódź“ z Duzejewską, Jakubińską, Niemczanką, Tatarakiewiczem, Szubertem, Mrozińskim, Fabisiakiem, Krzemińskim i in., z udziałem znakomitej pary baletowej Wojnara i Soboltówny.

Orkiestra jazzbandowa pod dyktando Z. Białostockiego. Początek o godz. 9-ej.

Bilety do 7-ej w Cukierni Gostomskiego, od 8-ej przy wejściu do ogrodu.

Po przedstawieniu powrót tramwajami zapewniony.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko dzisiaj i w piątek dwa ostatnie przedstawienia niezwykle wesołej krotokwili „Co on robi w nocy“ z p. Bieleckim w arcy-komicznej roli męża w kłopotach. Kupony ulgowe ważne, ceny od 3 zł do 60 gr. Z powodu przedstawień „Chaty za wsią“ na wolnym powietrzu w parku „Weneja“ w sobotę dnia 14 i w niedzielę dnia 15 om w których udział przyjmuje cały zespół artystyczny, zostają przedstawienia w teatrze przy ul. Ogrodowej w tych dniach zawieszona. W razie zaś niepogody przedstawienia odbędą się normalnie.

TEATR LIT. — ART. „GONG“

Dzisiaj w dalszym ciągu znakomita rewja pt. „Zona się nie dowie“ która cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Szalone wybuchy ją sketche „Głęboki dół Tuchelesa“ „Przedstawienie bez inispcjenta“ oraz arcyzabawny sketch pt. „Interpelacja sejmowa“ w których doskonale opisyje się cały zespół Gongu wraz z Dyr. Jastrzębkiem, Skoniecznym, Cwbulskim, Belskim na czele.

Przemysł trykotażowy w Polsce.

ROZBUDOWA FABRYK W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Od lat kilku stale rozwijała się produkcja towarów dzianych i trykotażowych i rozszerzanie fabryk istniejących lub zakładanie nowych, gdyż popyt na towary trykotażowe i dziane a zwłaszcza na pończochy wzrasta w Polsce znacznie z roku na rok.

Od roku 1926 ilość maszyn trykotażowych i pończoszniczych wzrosła od 2000 do 15,000 których wartość wynosi 15 milionów złotych. Również wzrosło w podobnych stosunkach ilość innych maszyn w tym dziale przemysłu stosowanych. Wartość produkcji rocznej obliczają na 350 milionów złotych, a ilość robotników i robotnic zatrudnionych w tym dziale waha się w granicach 40 do 50 tysięcy osób;

w tem w przemyśle pończoszniczym zatrudnionych jest połowa po 20 do 25,000 osób.

Dalsze budowy nowych fabryk lub rozszerzanie istniejących są na porządku dziennym w okręgu łódzkim, gdyż waloryzacja cen na te towary utrudniła konkurencję zagraniczną na naszym rynku. Wobec tak bardzo szybkiego i silnego rozwoju tego działy przemysłu włókienniczego odczuwa się brak wykwalifikowanych robotników i robotnic; i dlatego sfery zainteresowane projektują założenie w krótkim czasie odpowiedniej szkoły fachowej w m. Łodzi dla kształcenia robotników ukwalifikowanych.

Wszechpolski Zlot Harcerstwa Polskiego.

W LASACH NADBUŻAŃSKICH.

Świt — blade promienia słoneczne rzucają pierwsze snopy światła nad srebrzyste brzegi Bugu, nad którymi został rozbity olbrzymi obóz harcerski. Z oddali słychać hejnał trąbki; to pobudka wzywająca młodzież na poranne spacerowanie. Na szczytach masztu ukazują się chorągiew narodowa. — Setki rąk podnoszą się na okrzyk „Cześć sztandarowi“, a potem z tysiąca młodych piersi uderza gorąca modlitwa, którą obóz harcerski wita powstając i dzień.

„Idźcie dzień-blaski zórz-zponad gór z ponad pól, z ponad mórz-płoszy cień-zbudź się już-Bóg jest tuż“.

Tak było w dniu 8 lipca w wielkie święto otwarcia obozu harcerów dla społeczeństwa.

W dniu tym na II Wszechpolski zlot harcerów odbywający się w lasach nadbużańskich przybyli z Warszawy do Rybieńka pod Wyszkołem nad Bugiem przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i komunalnych.

Łódź reprezentowali: p. T. Kamiński b. przewodniczący Łódzkiego Oddziału ZHP; p. Kilański — inspektor szkolny i inni.

O godz. 9 rano przed Ołtarzem polowym-tonącym w cieniu zieleni drzew jodłowych została odprawiona msza św., po której ks. Stanisław Nowicki Kapelan Oddziału Łódzkiego ZHP: przemówił do młodzieży harcerskiej poświęcając ostatni ustęp swej mowy licznie reprezentowanym druhowi z zagranicy. Po okolicznościowym przemówieniu odśpiewała młodzież hymn narodowy „Boże coś Polską“.

Po czym odbyła się defilada drużyn przy pływaniu poległych żołnierzy 1920 r. przed Naczelnictwem ZHP, reprezentowanym w osobach harcmistrzów: druhowi O. Maikowskiej, Z. Oaljcowej, M. Ulejskiej, M. Wocalewskiej, J. Falkowskiej, H. Dydyńskiej A. Świdzińskiej.

Wszechpolski zlot harcerski został zwołany do lasów nadbużańskich z racji 300-letniej rocznicy śmierci Zawiszy Czarnego — nieskazitelnego sławy rycerza - który dla młodzieży harcerskiej jest wzorem czystości ducha i niezłomnego charakteru.

Nic tedy dziwnego, że harcerki polskie wyteżyły siły i zabiegów by II Wszechpolski zlot wypadł wspaniale.

Przez radio.

PROGRAM NA CZWARTEK, 12 LIPCA.

13,00 Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie i komunikaty.
15,00 Komunikaty oraz nadprogram.
17,00 Odczyty: Francja a wojna światowa — w: głosi dr. M. Sokolnicki; Połowy potworów mor-

Zwiedzając obóz — rozłożony w promieniu dwóch kilometrów w przepięknym jodłowo-sosnowym lesie, nad urwistymi brzegami Bugu doznaje się podniosłych wrażeń. Przedtem cichy i mało nawiedzany krawędź ziemi — zamienił się w jedno wielkie obozowisko pokryte gęstą siecią namiotów, wielkich i małych zupełnie płaskich, niewielkich szalazów, ogrodzeń, klombów; kuchni polowych, przy których rdzawo dopalały się ogniska. To dziwne obozowisko robiło wrażenie, — że człowiek znajduje się w pośród ludzi leśnych koczujących indyjan, czy też tajemniczych postaci przedhistorycznych.

A jednym z najważniejszych uczuć jakie rozbudza obóz, jest radość pracy.

Obóz od rana do ciemnej nocy tętni śmiechem, wesołością najcięższą i najmniej przyjemną robotą spełniana jest szybko i z uśmiechem.

Wielki obóz został urządony na normie nowoczesnego miasta — ogrodu, posiada on kład chorych, gdzie pełnią dyżury harcerki — sanitariuszki, pod kierownictwem stałych lekarek. Sprawnie funkcjonująca poczta — obsługiwana przez specjalne łączniki, — świetlicę, gdzie są urządzone grupowe gawędy, oraz koncerta-sklepy, gospody i hotele dla gości.

By informować ogół o pracach druhen w obozie — codziennie wychodzi piasekno pt. „Zlot“ chętnie czytany przez młodzież.

Wielki teren został podzielony stosownie do kolejności zgłaszających się chorągwi, pod poszczególne obozowiska, które zagospodarowały się samodzielnie, tworząc jakby małe sadyby z komendantką obozu na czele, — jakby naczelniczką, całym aparatem administracyjnym, gospodynią, dzienniczką, łącznikami i t.p.

Na miejscu należy podkreślić, że w obozie znajdują się przeszło tysiąc harcerów z całej Rzeczypospolitej Polskiej — licznie również reprezentowana jest zagranica; przybyli na zlot harcerki — z Anglii, Francji, Niemiec, Czechosłowacji Rumunii; w m. Gdańska:

W przyszłą niedzielę obóz harcerski odwiedzi p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki.

skich — w: głosi p. R. Krajewski.

18,00 Audycja literacka i Rozmaitości
19,30 Odczyt pt. „Wschód narodził się“ w: głosi inż. J. Arnold.
19,55 Komunikat rolniczy
20,05 Koncert wieczorny.
22,00 Sygnal czasu i komunikat
22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr 8

MLECZARNIA NADŚWIEŻANSKA (Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57:

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piąteczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokola 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyłębska, Wólczańska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Serpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

Lyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY)

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78

WYDZIAŁ WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

TOKARKĘ

jedno metrową lekkiego typu

2107—

okazyjnie

poleca ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. L. J. BORKOWSKI.

ul. Kilińskiego 70 Telefon № 84

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmują i załatwiają na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna
Łódź, Zielona № 11 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia, dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Posady i prace

Potrzebni stolarze budowlani i stelmach wiadomość Poprzeczna 11 przy Rzgowskiej 3162—3

Potrzebna zdolna bufetowa Restauracja Zachodnia Nr. 11 zaraz 3144—2

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23 Stolarnia 130—3

Potrzebna prasowaczka od zaraz Grabowa Nr. 23 pralnia 3142—3

Chłopiec potrzebny do stolarza na praktykę ul. Gdańska № 105 314—2

Chłopiec do pomocy ogrodnikowi na letnisku w Tworzyjanach potrzebny Wład. Dr. J. Marzyński, Piotrkowska 175 3199—2

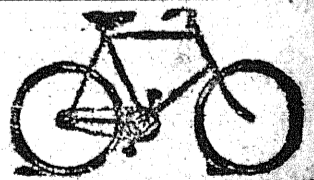
potrzebni chłopcy do ślusarstwa ul. Piotrkowska 79 3168—1

Potrzebna starsza kobieta z łepszego domu, do zaopiekowania się dzieckiem i do pomocy w gospodarstwie. Wład. Główna 16 Kępczyńska 3114—3

Szofer poszukuje posady stery do Adm. „Szofer” 3 70—2

Potrzebna sprzedawczyni owoców i kwiatów Piotrkowska 84 w ogrodzie 3172—2

Potrzebni chłopcy do praktyki introligatorskiej pierwszeństwo którzy pracowali w introligatorni Aleja Kościuski 37 Drukarnia i Introligatornia 2095—2



Na dogodnych warunkach Rowery

nowych, dobrych marek angielskich, niemieckich oraz szwedzkich i najdogodniej w Łodzi

„Dobropol” Łódź Piotrkowska 20 w podwórzu

Przyjmujemy wszelkie reperacje rowerów i motocykli

SAMOCHÓD

ciężarowy marki White (Ualt)

po generalnym remoncie sprzedają z wolnej ręki Państwowe Zakłady Przemysłowo-Szkolne dla Inwalidów w Piotrkowie Tryb. ul. Piłsudskiego 118-120 tel. 20 2099-



AKWIZYCJA
OGŁOSZEN

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Drobne ogłoszenia

Sprzedat.

Al Al Al MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtańszej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 118 I piętro front tel. 21-61 1525—0

Okazyjnie sprzedam kredens stół, otomana, garderobę, łóżka, tremo, szafę zegar Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna I piętro il wejści 3138—4

Na Wypłatę i Agencji szalikie jedwabne ręcznie malowane Torebki Bateria Swetry Ręka wieszki Parasolki Szarpatki Wyłki Pledy Teczki Pończochy. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 N

Sklep z mieszkaniem od gospodarza do wynajęcia Zamenhofa 15 3164—2

Dom sprzedam 2 pokoje i przedpokój wolne wiadomość ul. Kielma 21 3114—6

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, 50 gr. w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydentalne i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Ze terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już w następnym numerze. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 45 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Instytut Wydawniczy „Czas”. W Łodzi: T. Czajewskiego 44. Odpowiedzialny: Edmund Bartoń.